Rok XIX. Marzec 1899. Nr. 3.

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

Cena prenumeracyjna:
Miejscowa rocznie
bez przesyłki . 1 zł. 20 ct.
z przesyłką . . 1 „ 30 „
Zamiejscowa
z przesyłką . 1 „ 50 „
Miejscowa półroczn.
bez przesyłki . . . 65 ct.
z przesyłką . . . . 70 „
Zamiejscowa
z przesyłką . . . . 80 „
Numer pojedynczy bez przesyłki 15 ct.

„SOKÓŁ"
ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH GIMNAST. TOWARZYSTW SOKOLICH.
WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.
Prenumerować można: w Administracyi, w kancelaryi Tow. „Sokół" l. 8, ul. Zimorowicza i we wszystkich księgarniach.
REDAKCYA WE LWOWIE ULICA WINCENTEGO POLA L. 9.; ADMINISTRACYA ULICA SOKOŁA L. 3.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową pod opaską:
Do Królestwa polskiego, Litwy, Rosyi 1 rs. 50 kop.
Do W. Ks. Poznańskiego, Prus i Niemiec 3 marki.
Do krajów związku poczt. Europy i Stanów Zjed. Ameryki 5 franków.
Do krajów innych podług taryfy pocztowej z doliczeniem opakowania i t. d.

Pilne korespondencye upraszamy nadsełać najpóźniej do 15. w miesiącu.

Od Administracyi.

Upraszamy Towarzystwa do Związku sokolego należące, o bezzwłoczne wykazanie liczby członków z końcem r. 1898, a to dla uregulowania nakładu „Przewodnika".

Prenumeratorów upraszamy o przesłanie prenumeraty na rok 1899, w przeciwnym razie przesełka dalszych numerów „Przewodnika", stanowczo wstrzymaną zostanie.

Przypomnienie.

Według §. 7. lit. *c)* statutu Związku obowiązane są Towarzystwa związkowe nadsełać Wydziałowi Związku sprawozdania roczne.

Obowiązkowi temu, co do nadesłania sprawozdania za r. 1897 uczyniły zadość tylko niektóre Towarzystwa związkowe, natomiast ani do Wydziału, ani nawet do Redakcyi *„Przewodnika gimnastycznego"* nie nadesłały sprawozdań za r. 1897 następujące Towarzystwa związkowe, które powinny były odbyć w r. 1898 zwyczajne Walne zgromadzenie:

Brzesko, Bóbrka, Borszczów, Brody, Brzozów, Bursztyn;
Chodórów;
Dąbrowa, Delatyn;
Grybów;
Kałusz, Kołomyja, Krosno;
Łańcut;
Mikulińce, Mościska;
Radymno, Rohatyn;
Stary Sącz;
Tarnobrzeg, Trembowla, Tyczyn;
Zaleszczyki, Zbaraż.

Na 77 Towarzystw związkowych nie dopełniło powyższego obowiązku dotąd jeszcze — 24*)!

Obowiązek ten przypomina się im niniejszem wskutek uchwały Wydziału Związku z 23. października 1898 r.

Z wkładkami do Związku za rok 1896 (!) zalegają dotąd Towarzystwa związkowe:

Rzeszów, Tyczyn.

Obowiązek zapłacenia tych wkładek przypomina im się niniejszem w myśl uchwały Zjazdu delegatów z 5. czerwca 1898 r. i wskutek uchwały Wydziału Związku z 23. października 1898 r.

*) Po pierwszych czterech publicznych przypomnieniach nadeszły sprawozdania: z Jaworowa, z Limanowy i z Nowego Sącza; z Brzeżan, Gorlic, Lwowa II., Pilzna i Ropczyc; z Dębicy, Sambora i Tarnopola; z Buczacza, Kopyczyniec i Rzeszowa (na 44 upomnianych towarzystw zaledwie — 14!). Z gniazd należących do okręgu krakowskiego, wykazanych w nr. poprzednim nie ma wcale nadziei otrzymania sprawozdań, gdyż widocznie uważają jako dostateczne — zbiorowe sprawozdanie nadesłane przez Wydział okręgowy.

Z uchwał Wydziału Związku.

Dotychczasowy § 4. reguminu dla okręgowych gron nauczycielskich zmienia się i ma brzmieć:

§. 4. Naczelnikiem okręgowym jest każdorazowy naczelnik gniazda centralnego.

W razie przeszkody proponuje Grono okręgowe naczelnika swego na rok jeden z pomiędzy fachowo uzdolnionych swych członków, a Wydział okręgowy mianuje go.

Zastępcę naczelnika okręgowego proponuje zawsze Grono a mianuje Wydział.

Sekretarza i jego zastępcę wybiera Grono na rok jeden.

Uzupełnia się §. 8. lit. *b)* regulaminu dla okręgów w tym kierunku, że gniazda należące do Okręgu wybierają do Wydziału okręgowego nietylko delegata, lecz także zastępcę, który bierze udział w posiedzeniach Wydziału okręgowego, jeżeli delegat nie może być na nich obecnym.

Gimnastyka płuc.

Pod gimnastyką płuc rozumiemy sztukę, zapomocą której, stosując odpowiedne ćwiczenia, możemy wzmódz zdolność narządów oddechowych, do należytej, prawidłowej czynności. Sztukę tę zastosowujemy w ogólności w każdym rodzaju gimnastyki zdrowotnej, by poprzeć ogólny rozwój i działalność płuc, jak również by utrwalić ogólny stan zdrowotny ciała i zapobiedz chorobom. W szczególności zaś zastosowujemy ją, by o ile możności usunąć i wytępić chorobliwe skłonności narządu oddechowego, bez względu na to czy są one wrodzone, czy też wynikłe skutkiem błędnego pielęgnowania ciała w młodym wieku. Wreszcie służą ćwiczenia oddechowo-gimnastyczne też ku temu, by wyleczyć choroby narządów oddechowych, jakoteż by o ile możności uchylić szkodliwe następstwa chorób już przebytych.

Różnorodność stosunków w poszczególnych wypadkach stawia w najrozmaitszy sposób wymogi co do rodzaju i zakresu ćwiczeń oddechowo-gimnastycznych. Stosownie do potrzeby są środki i metody gimnastyki płuc rozmaicie stwarzane i uwzględniane w praktyce.

Prawie zawsze — chociaż nie wyłącznie, jak się sądzi bardzo często — zlewa się pojęcie gimnastyki płuc z pojęciem gimnastyki mięśni oddechowych. Mechanizm procesu oddechania polega na dokonywanem naprzemiany rozszerzaniu (wdech) i zwężaniu

(wydech) klatki piersiowej. Wdech dokonywa się zawsze wskutek skurczu mięśni — mięśni wdechu, czyli inspiratorów, podczas gdy płuca po prostu biernie przystosowują się do rozszerzonej przestrzeni powietrznej. Wydech przeciwnie wywołanym bywa, przy spokojnem, prawidłowem oddechaniu, li tylko ciężarem klatki piersiowej, która opada ze swego wzniesionego położenia wdechu, do niższego położenia wydechu, jak również sprężystością ścian klatki piersiowej i tkanki płucnej. Tylko przy silniejszem oddechaniu, dopomaga przy wydechu skurcz mięśni — mięśni wydechu, czyli ekspiratorów. Zawsze jednak mięśnie wdechu muszą zużyć daleko więcej siły, przeto prawie we wszystkich wypadkach przedewszystkiem jest wskazanem racyonalne wzmocnienie właśnie tych mięśni, w celu gimnastyki płuc.

Liczne, między żebrami rozpięte, lub od kręgosłupa, od obojczyka, od łopatki, od ramienia, od kości biodrowej, od ściany brzusznej do żeber ciągnące się mięśnie oddechu dzielimy, podług wyłącznej lub też chwilowej czynności przy oddechaniu, na właściwe mięśnie oddechu i na mięśnie pomocnicze oddechu.

Właściwymi ustawicznie czynnymi mięśniami oddechu są przepona, mięśnie międzyżebrowe, a także długie i krótkie mięśnie podnoszące żebra.

Liczne, tylko wyjątkowo przy bardziej natężonem oddechaniu, do rozszerzania i zwężania klatki piersiowej pomagające, współczynne mięśnie służą zwyczajnie przy spokojnem oddechu, lub unieruchomionej klatce piersiowej do innych celów mechanicznych, jak: do utrzymywania kręgosłupa, do unieruchomienia pleców, do przyciągania ramion, do nacisku na trzewa i t. p.

Z powyższego wynikają już następujące prawidła dla gimnastyki płuc:

1. W najpierwszym rzędzie jest ważnem ćwiczenie statecznie czynnych mięśni oddechu.

2. Ponieważ mięśnie te, prócz do oddechania, nie służą do żadnych innych dowolnie wywoływanych ruchów, przeto możemy je wyćwiczać tylko za pomocą uprawiania gimnastycznie skutecznych a to dowolnie lub mimowolnie wywoływanych ruchów samego oddechu.

3. Ponieważ mięśnie pomocnicze oddechu, prócz wpływu na rozszerzanie i zwężanie klatki piersiowej, służą także i do innych celów ruchowych, wykonywując ruchy głowy, karku, ramion, tułowia, przeto skutkiem takich ruchów są one dostępne w najrozmaitszy sposób dla ćwiczeń dowolnych.

Dalsze ważne punkta poglądu na gimnastykę płuc wynikają z wpływu, jaki wywiera nerwowy centralny organ na tok oddechania. Zazwyczaj tok oddechania jest samoruchowym, kieruje nim bowiem samodzielnie, w ciągłej regularnej zmianie wdechu i wydechu, centrum oddechowe, mieszczące się w przedłużeniu rdzenia pacierzowego, w przejściu z mózgu do szpiku — nie tylko pod względem rytmu, ale także i pod względem wielkości oddechu. Z tej przyczyny wynikają, zależnie od potrzeb, których wymaga ciało od oddechu, płytkie i powolne lub głębokie i szybkie oddechy, a nawet siła oddechu — zmiana gazów oddechowych — może w kilku sekundach wzróść samodzielnie kilkakrotnie stosownie do okoliczności. Mianowicie ilość kwasu węglowego, wydzielanego z krwi skutkiem wydechu reguluje jak najszybciej i jak najpewniej tok oddechania. Żadna czynność narządów nie wytwarza kwasu węglowego w takiej ilości i tak szybko, jak praca mięśniowa. Jest ona przeto w stanie, stosownie do swej wielkości, spotęgować, w krótkim przeciągu czasu, kilkakrotnie, ba nawet więcej, siłę oddechu.

Pracę mięśniową znowu reguluje stan znużenia. Mała grupa mięśni, gwałtownie natężona, znuży się szybko, ale z przyczyny swego małego obszaru nie wywoła o wiele większego rozkładu materyi, ani znaczniejszej ilości kwasu węglowego a tem samem i większego wzrostu siły oddechu. Przeciwnie zaś wielkie grupy mięśni, gwałtownie natężone, wywołują natychmiast znaczną ilość kwasu węglowego, a tem samem i nagłe wzmożenie wielkości oddechu. Wystarczy kilkanaście sekund szybkiego biegu, szybkiego wiosłowania, szybkiego wspinania się pod górę, lub podobnych ruchów, by natychmiast wzmódz wielokrotnie siłę oddechu i spowodować do ostatecznych granic możności pracę mięśni oddechowych i rozszerzenie pojemności płuc we wszystkich jej średnicach. Rzecz naturalna, że takie najwyższe wytężenie pracy oddechowej wolno wywołać tylko zawsze na krótki przeciąg czasu — znużenie oddechu, brak tchu kładzie temu naturalną tamę.

Z ustaniem pobudzającego gwałtownego ruchu i z umniejszaniem się ilości kwasu węglowego we krwi, opada też i funkcya oddechania i powraca do zwykłej normy. Są jednak także i takie ruchy mięśniowe, które wprawdzie powodują, wskutek pracy wielkich grup mięśniowych, wytwarzanie się znacznej ilości kwasu węglowego, a tem samem walnie wzmagają wielkość oddechu, lecz w takiej mierze tylko utrudzają czynne mięśnie, że praca ich trwać może przez długi przeciąg czasu, ba nawet godzinami, zanimby ją przerwało przedwczesne znużenie bądź narządów oddechowych, bądź pracujących mięśni.

Przeto jest w naszej mocy, na drodze automatycznej, albo przez pewne rodzaje dowolnych ruchów wywołać na krótki przeciąg czasu najwyższe natężenie narządu oddechowego, które prowadzi do znużenia, albo przez dłuższy czas utrzymywać silnie wzmożoną, lecz ostatecznych granic możliwości nie sięgającą czynność oddechową. Ta naturalna gimnastyka oddechu nie jest dla żadnej części płuc wyłącznie korzystną, tylko ćwiczy równomiernie pobudzające je siły we wszystkich kierunkach klatki piersiowej.

Jeszcze jedno wynika z powyżej danych zapatrywań. Jeśli czynność płuc o wielekroć razy jest mniejszą w spokoju lub przy umiarkowanym ruchu, niż przy owych największych rozprzestrzenieniach obszaru płuc, to zwyczajnie wystarcza tylko część powierzchni płuc, do utrzymywania funkcyi oddechania. Płuca posiadają niejako rezerwowe przestrzenie, które tylko przy najwyższych natężeniach bywają zaprzątywane. Te jednakże przestrzenie tkanki płucnej zmarniałyby i zanikłyby, podobnie jak wszystkie narządy ciała pozostawione w nieczynności. Z tego wynika, że pobudzanie narządów oddechowych do największych wytężeń, a tem samem i czasowy współudział całej powierzchni oddechowej płuc ma najwyższą doniosłość dla ich normalnego rozwoju i że zarazem odgrywa nader ważną rolę w gimnastyce wychowawczej młodzieży szkolnej.

Rodzaje ruchu, które najdzielniej podniecają na automatycznej drodze czynność płuc, cechują się tem, że się składają z następstwa tych samych często się powtarzających ruchów mięśniowych, a przedewszystkiem że zaprzątują najpotężniejsze grupy mięśniowe ciała, mieszczące się około ud, nóg i bioder, jakoteż mięśnie grzbietu a po części i mięśnie piersi. Ponieważ gimnastyczny wpływ powyższych ruchów mianowicie na narząd oddechu (jak i czynność serca) tem bardziej wzrasta, im prędzej się powtarzają po sobie następujące akcye ruchu, a tem samem — wszystkie prawie bowiem służą do poruszania ciała z miejsca — im bardziej zwiększa się chyżość poruszania się z miejsca, to ujmujemy je pod nazwę „ruchy chyżościowe czyli szybkościowe“. Zaliczamy więc do nich: chód, bieg, podskakiwanie, tańce, wspinanie się po górach, pływanie, dalej łyżwowanie, wiosłowanie i jazdę na kole. Także powtarzane ruchy na miejscu, jak: skoki po nad linewkę, rznięcie

drzewa, ćwiczenia na przyrządach opornych, na przyrządzie wspinalnym i t. p. mogą służyć do gimnastyczno-oddechowych celów.

Płuca jednak zajmują szczególne stanowisko między automatycznie pracującymi narządami ciała, z tej przyczyny, że w wysokim stopniu podlegają wpływowi naszej woli, którego to wypadku nie ma naprzykład przy czynnościach serca. My możemy wedle upodobania oddechać przez dłuższy przeciąg czasu głębiej lub płyciej, prędzej lub powolniej, przerwać na krótką chwilę funkcyę oddechania — „oddech powstrzymać“ — możemy również, co jest szczególnie ważnem dla gimnastyki płuc, dowolnie przy głębokiem oddechaniu zniewolić do współudziału górne wierzchołki płuc — oddechanie obojczykowe — lub średnie części płuc — oddechanie żebrowe — lub dolne — oddechanie przeponowe czyli brzuszne. Szczególniej korzystnem jest połączenie powyższych trzech sposobów oddechania dla ćwiczenia i mechanicznego rozdęcia górnej części płuc — wierzchołków płucnych — a mianowicie, jeśli wdechanie się rozpoczyna rozprzestrzenieniem okolicy obojczykowej, poczem następuje rozstrzeń ścian bocznych, a wkońcu oddecha przepona, brzuch; gdy odwrotnie przy wydechaniu powinno się zaczynać od przepony, a kończyć wierzchołkiem płuc.

Te dowolne lub — w przeciwieństwie do naturalnych automatycznie wykonywanych — także sztucznemi nazwane ćwiczenia płuc podlegają rozmaitym przepisom i formom w praktycznem użyciu i mogą być zastosowane w najróżnorodniejszy sposób względnie do potrzeby ćwiczeń w poszczególnym wypadku.

Pominąwszy ćwiczenie prostego powolnego i głębokiego wdechu możemy wdech albo utrudniać, by zniewolić mięśnie wdechu do zwiększonego natężenia (np. wdychanie przez cienką rurkę, przez słomkę, przez jedną tylko dziurkę od nosa, próba wdechu przy zamkniętych ustach i nosie) albo ułatwiać, by mechanicznie rozdąć pęcherzyki płucne, za pomocą nacisku we wielkiej ilości wciągniętego powietrza i przyspieszyć zmianę gazu w płucach (np. wdychanie zgęszczonego powietrza, wdychanie przez nos i usta równocześnie).

Również możemy oddziaływać gimnastycznie i na wydech. Tak samo możemy go utrudniać i przydłużać — co również się przyczynia przedewszystkiem do mechanicznej rozstrzeni tkanki płucnej (np. przez zwężenie głośni przy wydawaniu głosu, a więc: krzyku, śpiewu, mowy; przez usilną próbę wydechu przy zamkniętych ustach i nosie; przez granie na dętych instrumentach). Tak samo możemy wydech ułatwić i możliwie pogłębić — co nader jest ważną rzeczą dla pielęgnowania i szanowania sprężystości płuc (np. przez mechaniczne ugniatanie klatki piersiowej; przez wydech w rozrzedzone powietrze; przez silne urywane wydychiwanie).

Ćwiczenia wdechu jak i wydechu, lub oba naprzemian, mogą też być łączone ze sobą i wspierane przez pewne gimnastyczne wytrzymania i ruchy. Tak np. przy wdechu dopomagają podniesienie ramion w górę, lub przeniesienie ramion rękami do tyłu głowy lub do łopatek i podobne ruchy wskutek wznoszenia żeber, przy wydechu zaś opuszczenie ramion wdół wskutek swobodnego opadania klatki piersiowej.

W poprzednich rozumowaniach, opartych na ćwiczeniu sił ruchowych oddechania, mięśni oddechu, są już prawie pobieżnie wspomniane i inne cele gimnastyki płuc. Widzimy, że pewne ćwiczenia mają za zadanie, wskutek wzmożenia ciśnienia powietrza w przestrzeni płuc, mechanicznie rozdymać tkankę płucną czyli pęcherzyki płucne. Dalej że utrzymanie i wzmożenie sprężystości płuc wymaga szczególniejszego uwzględnienia. Sprężyste ciało zaś, które stale bywa rozciąganem, a od czasu do czasu bywa niedostatecznie zwolnionem, traci na sile swej sprężystości. Dlatego dla ćwiczenia płuc nie tylko najgłębszy wdech, największe przestrzenne rozszerzenie klatki piersiowej, mechaniczne rozciągnięcie czyli rozdęcie płuc lecz zarówno cennem jest, wskutek najgłębszego wydechu, najmożliwsze wypróżnienie płuc z powietrza i zwolnienie napięcia sprężystych sił tkanki płucnej jakoteż i żeber.

Dalsze zadania ćwiczeń oddechowych zostaną spełnionemi już same przez się w dostatecznej mierze, uwzględniając powyżej przytoczone miarodajne zasady ćwiczeń. Jeszcze wspomniemy o głównem prawidle, żeśmy bezwarunkowo powinni wszystkie ćwiczenia oddechowo gimnastyczne uprawiać tylko w czystem, bezpylnem powietrzu, o ile możności na dworze.

(Dok. nast.).

Statystyka
gimnastyki, gier i ćwiczeń sportowych
w szkołach średnich.

(Zestawienie z r. 1897/8).

Zebrał Edmund Cenar.

(Ciąg dalszy).

Gry dowolne — wycieczki — ćwiczenia sportowe — kąpiel.

Oprócz zabaw, przez szkołę urządzanych, grywała niewielka liczba młodzieży dowolnie w 14 miejscowościach w kiczkę i piłkę — dwie gry — które są wyłącznie właściwe w kraju naszym.

Wycieczki hygieniczne odbywano w 24 szkołach; wycieczki naukowe w 18 szkołach.

Ułatwień w kąpieli mieli uczniowie 17 szkół.

Ze wszystkich ćwiczeń sportowych największe zajęcie budziła ślizgawka i koło.

Prawie we wszystkich miejscowościach uzyskano dla młodzieży zniżone opłaty na ślizgawkę — a dla biednych bilety bezpłatne — w 2 szkołach urządzono własną ślizgawkę a w 2 nawet wypożyczano bezpłatnie łyżwy.

Jazda na kole — o ile kosztowny ten sport na to pozwala — liczy wielką liczbę zwolenników. Najwięcej kolarzy studentów jest we Lwowie i Rzeszowie — a gimnazyum w Złoczowie ma nawet 2 koła do nauki dla uczniów.

Uwagi dyrekcyi i kierowników gimnast. i gier odnośnie do rozwoju wychow. fizycznego.

Bochnia. Ubóstwo uczniów: brak odpowiedniego ubrania i odżywienia nie bardzo sprzyja frekwencyi przy grach i zabawach. Stąd biorą najczęściej udział uczniowie lepiej zaopatrzeni we wszelkie środki utrzymania. Mimo wielkiej liczby ubogich uczniów w tutejszym gimnazyum, gry i zabawy cieszą się powodzeniem — a to dlatego, że gimnazyum jest ogniskiem nie tylko nauki, ale gier i zabaw — bo przy gimnazyum jest boisko do gier i zabaw — stąd bliskość i przystępność miejsca do zabaw jest wystarczającą zachętą do udziału w grach i zabawach — a Zakład stara się o rozwój gier i zabaw, zakupując rok rocznie przybory.

Brody. Gry nie są ostatecznie zorganizowane, odbywają się jednak klasami pod przewodnictwem nauczyciela gimnastyki i profesorów w okolicy miasta i na boisku. Wycieczki naukowe odbywają się furami do Podhorzec i Podkamienia.

Brzeżany. Frekwencya w grach dość dobra, byłaby jednak lepszą, gdyby boisko było kryte, bliżej położone i większe.

Buczacz. Frekwencya w grach średnia, bo młodzież przeciętnie średnich zdolności pracować musi więcej, aby

Tablica III. **Gry nadprogramowe, wycieczki, ćwiczenia sportowe.**

Miejscowość	Gry nadprogramowe. Czy młodzież grywa samodzielnie w innych dniach	Wycieczek odbyto: wyłącznie hygienicznych	Wycieczek odbyto: naukowych	Ćwiczenia sportowe: ułatwienia w ślizdawce	Ćwiczenia sportowe: ułatwienia w jeździe na kole	Kąpiel	Gry właściwe danej miejscowości
a) Gimnazya:							
Bochnia . .	tak	kilka z wszystkiemi klasami	kilka	opłata zniżona	bezpłatna	bezpłatna	Piłka w metę, kiczka (pliszka)
Brody . .	nie	—	—	opłata zniżona	—	opłata zniżona	—
Brzeżany . .	—	kilka z wszystkiemi klasami	dość często z kl. I. i II.	własna	—	bezpłatna	kiczka, przerywany król
Buczacz . .	tak	4	kilka	własna i 25 łyżew	—	—	kiczka
Drohobycz . .	—	10	—	—	—	—	—
Jarosław . .	tak	4	—	opłata zniż. i bezpłatna	—	—	kiczka
Jasło . . .	tak	4	4 z wszyst. kl.	bezpłatna [1])	—	bezpłatna [1])	—
Kołomyja . .	—	16	—	opłata zniżona	30 kolarzy	bezpłatna	—
Kraków, Gimn. św. Jacka	tak	16	—	opłata zniżona	—	opłata zniżona	—
Kraków, Gimn. III.	tak	30 hyg.	i nauk.	opłata zniżona	—	opłata zniżona	—
Lwów, Gimn. I.	tak	—	—	opłata zniżona	—	—	kiczka, palant
Lwów, Gimn. II.	—	w połączeniu z popoł. grami	1 do Krakowa	opłata zniżona	kilkunastu kolarzy	—	dtto
Lwów, Gimn. III.	tak	kilka z klasami niższemi	—	opłata zniżona	kilkunastu kolarzy	—	dtto
Lwów, Gimn. IV.	tak	—	—	opłata zniżona	kilkunastu kolarzy	—	dtto
Lwów, Gimn. V.	tak	kilka	kilka z klasami niższemi	opłata zniżona	kilkunastu kolarzy	—	dtto
Nowy Sącz . .	—	kilka z klasami niższemi	—	opłata zniżona	—	—	—
Podgórze . .	—	każda klasa po 2 wycieczki	około 18	bezpłatna	—	opłata zniżona	—
Przemyśl, G. I.	—	20 hyg.	i nauk.	bezpłatna	—	bezpłatna	—
Rzeszów . .	tak	około 16	1 z kl. niższ.	opłata zniżona	100 kolarzy	bezpłatna	kiczka i piłka w metę
Sambor . . .	—	—	—	bezpłatna i zniżona	—	bezpłatna	—
Sanok . . .	tak	z każdą klasą 1-dną	—	bezpłatna	—	bezpłatna	—
Stanisławów .	—	—	5 niższ. kl. i wyższe	opłata zniżona	—	—	—
Stryj . . .	tak	40 z kl. I—V.	4 z kl. IV. i VIII.	—	—	—	kiczka, piłka
Tarnów . . .	tak	każda klasa kilka	15	opłata zniżona	—	bezpłatna	kiczka
Wadowice . .	—	każda klasa raz na tydzień	każda klasa kilka	opłata zniż. i bezpłatna	—	—	—
Złoczów . . .	tak	—	4	bezpłatna i 15 łyżew	2 szkolne koła	bezpłatna	kiczka
Chyrów-Bąkowice . .	—	kilkanaście	kilka	bezpłatna	—	bezpłatna	—
b) Szkoły realne:							
Kraków. . .	tak	kilkanaście	—	opłata zniżona	—	bezpłatna	—
Lwów . . .	tak	kilka	kilka	opłata zniżona	kilkunastu kolarzy	—	kiczka, piłka
Stanisławów .	tak	—	2	—	—	—	piłka
Tarnopol . .	tak	7	2	opłata zniżona	kilkunastu kolarzy	bezpłatna	piłka

[1]) 302 uczęszcza na ślizgawkę, a 345 uczniów umie pływać — nadto ćwiczą się w sporcie wioślarskim.

podołać obowiązkom szkolnym — a do tego niezamożna, przeto zdolniejsi zajęci lekcyami.

Dodatnio wpłynąćby mogła obowiązkowa nauka gimnastyki i nauczyciel, któryby za osobną remuneracyą był obowiązany do gier i wycieczek.

Drohobycz. Brak odpowiedniego boiska wpływa na słabszy rozwój gier wyższego gimnazyum, za to gry niższego gimnazyum cieszą się liczną frekwencyą.

Jarosław. Przyczyna słabej frekwencyi w grach: odwyknięcie od ruchu i zdelikacenie. Słońca na otwartem boisku młodzież znieść nie może, a innego boiska nie ma.

Dodatnio oddziałać by mogły tylko wycieczki na znaczną odległość do czego młodzież rwie się — ale na to czasu nie ma, bo miasteczka okoliczne leżą wszystkie dalej nad 12 *klm.*

Ruch jednak i energia do zabaw wzmaga się widocznie, do czego nauczyciel gimnastyki usilnie zachęca.

Jasło. Brak nauczycieli do zabaw ukwalifikowanych. Delikatnych niemieckich zabaw albo francuskich (!) n. p. krokieta, lawn-tennis nie lubią uczniowie — raczej takie, w których rozchodzi się o siłę, odwagę.

Kołomyja. Dotąd brak było boiska — brak nauczyciela i kierownika. Będzie lepiej, bo jest bardzo dobre miejsce do zabaw — trzebaby więcej czasu, bo go tu za mało — rysunki obowiązkowe w klasach niższych zabierają każdej z nich po 4 godziny tygodn. więcej niż gdzieindziej. Kierownika nie ma i dotąd — nie ma go czem płacić, bo fundusze na zabawy pochłania utrzymanie dozorcy w ogrodzie.

Kraków. Gimn. św. Jacka. Nie mogąc szczegółowo odpowiedzieć na wszystkie powyższe pytania, nadmienię, że gimnazyum nasze posiada obszerny dziedziniec, częściowo wystawiony na słońce — od wiatru zasłonięty. Stoją tu przyrządy gimnastyczne jak: drążki, liny, skocznie, krążnik i t. p. — 4 razy dziennie t. j. na każdej pauzie razem przez 45 minut codziennie, ćwiczy się młodzież klasami na tych przyrządach. Klasy inne bawią się piłką — inne ćwiczą się w marszach — wszystko pod nadzorem nauczycieli gimnazyalnych. Osobnego boiska dla gier gimnazyum nie posiada. Wielka część uczniów niższych klas uczęszcza na zabawy do parku miejskiego im. Dra Jordana.

Lwów. C. k. gimn. I. Przyczyną nie tak wielkiej frekwencyi w grach jest: 1. za daleko położone boisko. 2. dawanie złej noty na drugi dzień z przedmiotu dnia tego; bo uczeń zmęczony zabawą do $^1/_2$ do 9 wieczór nie jest zdolny do nauki. 3. przeciążenie młodzieży nauką.

Zdałby się opracowany regulamin dla wszystkich szkół gimnazyalnych i oznaczony początek (w ogóle czas) odbywania wycieczek.

Lwów. C. k. gimn. II. Brak boiska odpowiednego, brak wszelkich ubikacyj, urządzeń etc. t. j. tego, co wymaga pieniędzy.

Lwów. C. k. gimn. III. Brak czasu i zbyt wielka odległość boiska oto przyczyny słabej frekwencyi.

Lwów. C. k. gimn. IV. 1. przeciążenie nauką, nie dozwalającą uczniom szczególnie klas wyższych do korzystania z 2 godz. zabawy. 2. popołudniowe zdawania partyi z poszcz. przedm. nauk., które zwyczajnie odbywa się pod koniec roku szkolnego, a więc w miesiącach do zabaw przeznaczonych. 3. brak zachęty przez profesorów i ich zupełna apatya do gier.

Do rozwoju przyczynić się może: 1. zachęta ze strony p. gosp. klasy poparta częstszem inwigilowaniem. 2. wprowadzenie normy nieegzekwowania na klasy po dniu wycieczek lub też nieobfite zadawanie w dniu gry. 3. powierzanie kierownictwa gier fachowym siłom, by budzić większy interes i przyjemność u grających.

Lwów. C. k. gimn. V. Wielce uczuwać się daje brak ludzi obznajomionych z prowadzeniem zabaw; za mało jest boisk we Lwowie, stosownych do odbywania zabaw. Dotkliwy jest brak osobnego dla młodzieży szkolnej toru łyżwowego, jakoteż osobnego dla niej stawu do kąpieli.

Byłoby rzeczą pożądaną, ażeby „Sokół" zajął się urządzeniem kursu zabaw dla kierowników gier i zabaw.

Podgórze. Gier poobiednich nie ma, bo ani miejsca odpowiedniego nie ma, ani nauczyciela. Na przerwach między godzinami nauki bawi się młodzież według stałego programu na boisku szkolnem, ale nie są to gry takie, o jakich wspomina rozporz. minister.

Na rozwój gier wpłynęłoby *a)* ograniczenie materyału naukowego; *b)* ustanowienie osobnych odpowiednio wynagradzanych nauczycieli; *c)* ustanowienie wydatnej dotacyi na ten cel dla najmu miejsca i zakupna przyrządów. (Dok. nast.).

Sprawy Związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich w Austryi.

Związek. Protokół posiedzenia Wydziału Związku, które odbyło się we Lwowie 19. lutego 1898.

Obecni: przewodniczący d. Dzipdzielewicz; wydziałowi dd.: Durski, Fiszer, Krobicki, Padewski, Romanowski, Ślosarski, Stanisz, Turski, Ulmer, Wallek, Wcisło, Wierzejski i członek Grona związkowego d. Janikowski.

Usprawiedliwili nieobecność dd.: Adamski, Hauswald, Lipiński, Tarnawski.

Początek posiedzenia: godz. 10. rano.

Protokół poprzedniego posiedzenia przyjęto bez zmiany; d. Krobicki zażądał zanotowania, że na tem posiedzeniu nie był jedynie z tego powodu, iż nie otrzymał zaproszenia. Dla zapobieżenia możliwemu niedojściu zaproszeń uchwalono o posiedzeniach Wydziału zawiadamiać także za pośrednictwem dzienników.

D. Przewodniczący doniósł o sprawach załatwionych *ex praesidio.* — Przyjęto jednomyślnie do wiadomości.

Przyjęto rezygnacyę d. Adama ze sekretarstwa Związku i wybrano w jego miejsce sekretarzem d. Ulmera; do Wydziału nie powołano nikogo w miejsce d. Adama, z uwagi na wynik głosowania na ostatnim Zjeździe delegatów.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie (l. 1.260) o wydawnictwie podręczników do gimnastyki w r. 1898 i wyrażono życzenie, aby z zamierzonych w dalszym ciągu podręczników wydano przedewszystkiem podręcznik o „zabawach i grach".

W sprawie „Przewodnika gimnastycznego" uchwalono: 1. rozdzielić pismo to na dwie części: *a)* na część ogólną, która ma obejmywać artykuły interesujące wszystkich druhów, którym należy się bezpłatnie organ Związku, *b)* na część ściśle fachową przeznaczoną dla tych druhów, którzy uprawiają ćwiczenia gimnastyczne; Grono związkowe ma oświadczyć się co do sposobu redagowania tej części ściśle fachowej; 2. utworzyć komitet redakcyjny, w skład którego mają wejść dd.: Cenar, Durski, Fiszer, Kwiatkowski Romuald, Wallek i jeden z lekarzy zaprosić się mających; 3. płacić za artykuły treści naukowej; 4. polecić komitetowi redakcyjnemu wyszukanie płatnego redaktora naczelnego (l. 1.224).

Uchwalono zmienić §. 4. regulaminu dla okręgowych Gron nauczycielskich zgodnie z wnioskiem Grona związkowego (l. 1.203).

Z wniosków Grona związkowego (l. 1.239) co do zmiany regulaminu pochodowego przyjęto i uchwalono tylko wniosek: *a)* w pochodach okręgowych i związkowych znosi się odrębność gniazd; konsekwencye tej uchwały co do szczegółów i rozmieszczenia sztandarów ma opracować Grono związkowe; *b)* znosi się tabliczki z napisami oznaczającymi siedzibę gniazda.

Innych wniosków Grona związkowego nie przyjęto. — Gronu temu przekazano wniosek d. Romanowskiego, aby na czele pochodu szedł prezes, chorąży ze sztandarem i naczelnik i aby zmienić organizacyę pochodu przez zniesienie plutonów i drużyn.

Zgodnie z wnioskiem Grona związkowego uchwalono uzupełnić regulamin odznak służbowych przez przyznanie przybocznym przepasek na lewem ramieniu, a to: związkowemu zielono-biało-zielonej, okręgowemu zielono-białej, gniazdowym zielonej.

Przyjęto i uchwalono opracowany przez Grono związkowe:

1. „regulamin dla biorących udział w ćwiczeniach na zlotach związkowych i okręgowych tudzież w publicznych ćwiczeniach gniazd" i

2. „przepisy o służbie sokolej"; pod względem stylistycznym ma opracować te dwa regulaminy komisya miejscowa, której zlecono w regulaminie pod 2. wydać odpowiedni przepis co do „wprowadzania i odprowadzania sztandaru" w takich gniazdach, które nie mają sokolni.

Zgodnie z wnioskiem Grona związkowego przyjęto i uchwalono zmiany dotyczące rozkazownictwa w „rozkazach do ćwiczeń rzędowych".

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie skarbnika o ruchu kasowym w czasie od 1. stycznia do 31. grudnia 1898 r. Według tego sprawozdania wynosił przychód i rozchód:

a) w funduszu zapasowym 104 zł. 41 ct.;
b) „ Krówczyńskiego 74 zł. 88 ct.;
c) „ obrotowym 5.676 zł. 91 ct. — Bilans z r. 1898 wykazuje w stanie czynnym i biernym 5.985 zł. 85 ct.

W budżecie na r. 1899 spodziewane są wpływy i wydatki w łącznej kwocie 5.763 zł. 37 ct.

Sprawę subwencyi dla „Przeglądu gimnastycznego" uchwalono odroczyć.

Sprawozdanie o ruchu kasowym, sprawozdanie rachunkowe z wydawnictw, bilans i budżet ma znaleźć pomieszczenie w sprawozdaniu Wydziału za r. 1898/99.

Zniżono wkładki do kasy związkowej Towarzystwu gimn. Sokół: w Dębicy za r. 1897 i 1898 z 50 na 36 ct. (za r. 1899 odmówiono zniżenia), w Jordanowie za r. 1899 z 50 na 36 ct., w Limanowej za r. 1898 i 1899 z 50 zł. na 36 ct., w Tuchowie za r. 1898 i 1899 z 50 na 36 ct.

Na tem przerwano posiedzenie o godzinie 2½ po południu a o 4. godzinie rozpoczęto ciąg dalszy.

Uchwalono przekazany przez VI. Zjazd delegatów do zbadania i załatwienia wniosek d. Wcisły:

„Nie należy wyznaczać terminu Zjazdu delegatów na dzień, w którym odbywają się zloty przynajmniej dwóch okręgów".

Ponieważ Wydział Okręgu VI. (tarnopolskiego) projektuje zlot okręgowy i Zjazd delegatów, który w myśl uchwały Zjazdu rzeszowskiego miałby odbyć się w Tarnopolu, na dzień 21. i 22. maja b. r., a w tych samych dniach ma odbyć się zlot Okręgu VII. (stanisławowskiego) w Kołomyi, uchwalono zgodnie z wnioskiem tych Okręgów zezwolić na odbycie zlotu tarnopolskiego w Tarnopolu d. 21. maja 1899 a stanisławowskiego w Kołomyi d. 21. i 22. maja 1899; jeżeli Wydział Okręgu stanisławowskiego zgodzi się odbyć później swój zlot ze względu na Zjazd delegatów, to Zjazd ten odbędzie się w Tarnopolu d. 22. maja 1899, w razie przeciwnym postanowiono zwołać go do Lwowa na d. 4. czerwca 1899. — Stosownie do tego opracuje program Zjazdu komisya miejscowa, po ewentualnem przeprowadzeniu korespondencyi z Wydziałem Okręgu tarnopolskiego; przed zatwierdzeniem ćwiczeń na obydwu zlotach i programu ich, ma być zasięgniętą fachowa opinia Grona związkowego.

Przyjęto do wiadomości doniesienie Towarzystwa gimn. Sokół w Bochni, że w siedzibie jego odbędzie się 29. czerwca 1899 zlot Okręgu I. (krakowskiego) i zezwolono mu zaprosić na ten zlot delegacye gniazd sąsiednich nie należących do Okręgu I.

Delegatów Wydziału i Grona związkowego na zloty powyższe wyznaczy się później.

Uchwałę co do wniosku Grona związkowego w sprawie „udziału sokolstwa polskiego w międzynarodowych ćwiczeniach na wystawie paryskiej w r. 1900" postanowiono odroczyć; Prezydyum związkowe i komisya miejscowa Grona zebrać ma szczegóły potrzebne i przedłożyć wnioski na najbliższem posiedzeniu Wydziału.

Uchwalono przekazany przez VI. Zjazd delegatów do zbadania i załatwienia wniosek d. Dzięgielewicza:

„Jako drugi ustęp §. 14. statutu wzorowego ma być dodane postanowienie:

„Kto się na stałe przesiedla z miejsca swego Towarzystwa do miejsca, gdzie istnieje Towarzystwo sokole, występuje tem samem z dotychczasowego Towarzystwa".

Wydział Okręgu VII. przedłożył wniosek:

a) wyłączenia Towarzystwa gimnastycznego Sokół w Kałuszu z Okręgu,

b) uzupełnienia §. 8. lit. *b)* regulaminu dla okręgów w tym kierunku, że gniazda należące do Okręgu wybierają do Wydziału okręgowego nietylko delegata, lecz także zastępcę.

Ad a) uchwalono odnieść się poprzednio do Wydziału Towarzystwa gimnast. Sokół w Kałuszu, *ad b)* uchwalono zgodnie z wnioskiem.

Przyjęto do wiadomości pismo Towarzystwa gimn. Sokół w Myślenicach, które usprawiedliwia chwilowy zastój w ćwiczeniach gimnastycznych, tudzież Towarzystwa gimn. Sokół w Śniatynie i w Gródku o obchodzie Kościuszkowskim, a Towarzystwa w Jaworowie o takimże obchodzie w połączeniu z otwarciem sali gimnastycznej we własnym budynku.

W załatwieniu sprawozdania o korespondencyach przeprowadzonych w sprawie Towarzystwa gimnast. Sokół w Brzesku, które wrzekomo przestało istnieć, w sprawie nienadesłanych sprawozdań i wkładek z Towarzystwa gimn. Sokół w Brodach, w Nowym Targu i w Trembowli, a wreszcie w sprawie różnicy między faktyczną a mylnie swojego czasu wykazaną liczbą członków w Towarzystwie gimnast. w Tarnowie, uchwalono wyrazić ubolewanie, że liczne Towarzystwa związkowe nie dopełniają w porę obowiązku przedkładania rocznych sprawozdań, tudzież odnieść się do Wydziałów okręgowych z wezwaniem, aby zbadały stosunki tych Towarzystw, które nie utrzymują przepisanej łączności z Wydziałem Związku i nie poczuwają się nawet do obowiązku dorocznego wykazania liczby członków, dla której ma być wysełany należący im się bezpłatnie organ związkowy i jeżeli nie powiedzie im się Towarzystwa te, o ile wcale nie funkcyonują, ożywić, przedstawiły wniosek na wykreślenie ich ze Związku, inne zaś, czynne Towarzystwa skłoniły do spełniania obowiązków wynikających z należenia do Związku.

Przyjęto do wiadomości pouczenie wysłane do Towarzystwa gimnast. Sokół w Tarnopolu w sprawie wylosowania $^1/_3$ części wydziałowych ustępujących przy końcu roku i do Towarzystwa gimn. Sokół w Horodence w sprawie firm krajowych, u których można zamówić przyrządy gimnastyczne.

Dla Towarzystw gimnast. Sokół w Czortkowie i w Rudkach zamówiono u dostawców lwowskich potrzebne cenniki względnie przedmioty, uczyniono zadość żądaniu firmy księgarskiej „S. A. Krzyżanowski w Krakowie" w sprawie utworu muzycznego A. Wrońskiego „na falach Wisły" zastosowanego do ćwiczeń maczugami, wy-

słano wskazówki osobom względnie komitetom zamierzającym założyć Towarzystwo sokole w Rawie, w Tłumaczu i Żabiu, na żądanie polskiego Towarzystwa handlowo-geograficznego we Lwowie odesłano mu dwa jubileuszowe egzemplarze „Przewodnika gimnastycznego“ poświęcone pamięci Mickiewicza dla zasilenia wystawy polskiej prasy peryodycznej podczas uroczystości Mickiewiczowskiej w Lozannie, a wreszcie podziękowano redakcyi „Tygodnika ilustrowanego“ w Warszawie za nadesłaną — bez policzenia kosztów — na prośbę Związku fotografię postaci Mickiewicza z pomnika warszawskiego, która będzie reprodukowaną na korespondentkach sokolich.

Przyjęto do wiadomości nadesłane Związkowi zawiadomienie o „krajowym turnieju szermierzy“ mającym odbyć się we Lwowie w czasie od 12. do 16. kwietnia 1899 i ogłoszenie przedsiębiorstwa „Austrya w Paryżu 1900“.

Wreszcie przyjęto do wiadomości sprawozdania za r. 1897 Towarzystw gimnast. Sokół w Brzeżanach, Gorlicach, Jaworowie, Lwowie II., Nowym Sączu, Pilźnie, Ropczycach, Samborze, Stanisławowie i w Tarnopolu.

D. Romanowski wyraził życzenie, aby jak najrychlej zastanowiono się nad programem i ćwiczeniami zlotu związkowego w r. 1902.

Na wniosek d. Turskiego udzielono Okręgowi I. zezwolenia na r. 1899 do urządzania wycieczek gimnastycznych do gniazd leżących w Okręgu.

Przekazano komisyi miejscowej wniosek d. Turskiego co do położenia tamy enuncyacyom Towarzystw sokolich na zewnątrz bez wiedzy i zezwolenia Wydziału Związku.

Poruszoną przez d. Turskiego sprawę „dnia dla Związku“ — odroczono.

Na tem zakończono o godzinie 8. wieczór wyczerpawszy cały porządek dzienny.

Dr. X. F.

Okręg I. krakowski.

Bochnia. (Sprawozdanie za rok 1898 przedłożone Walnemu Zgromadzeniu na dniu 14. stycznia 1899). W dniu 27. lutego 1898 wybrało Walne Zgromadzenie następujący Wydział: prezes Dr. Andrzej Wcisło, wice-prezes: Adam Ruebenbauer; wydziałowi: ks. Andrzej Biliński, Józef Dobesz, Augustyn Locher, Stanisław Matwij, Adolar Ossoliński, Wiktor Schmidt, Ludwik Stasiak, Józef Szafran, Alfred Weiss; zastępcy: Antoni Broszkiewicz, Konstanty Heyman, Maryan Kępa i Władysław Nowicki; delegat do Związku d. Andrzej Wcisło; do Sądu honorowego dd.: Andrzej Łopacki, Dr. Antoni L. Serafiński i ks. Franciszek Ratowski; do Komisyi kontrolującej dd.: Jan Borkowski, Wiktor Machnicki i Ludwik Nemetz.

Wydział na posiedzeniu 28. lutego wybrał sekretarzem Wiktora Schmidta, skarbnikiem Maryana Kępę, gospodarzem Augustyna Lochera, delegatem do Związku okręgowego d. Wcisłę. Po wyjeździe z Bochni d. Schmidta i ustąpieniu d. Broszkiewicza wybrano sekretarzem d. Mieczysława Ajdukiewicza.

Wydział odbył w ciągu roku 26 posiedzeń i zwołał na dzień 29. września nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, na którem uzupełniono Wydział i uchwalono zmianę dotychczasowego statutu w tym kierunku, iż przyjęto za podstawę wzorowy statut związkowy.

Stosunki towarzyskie wewnętrzne objawiły się w 13. wspólnych zebraniach, których celem było: pogadanki, pożegnania druhów opuszczających Bochnię, okazanie uznania dla pracy druhów, opłatek i t. p.

Stosunek do współobywateli miejscowych staraliśmy się zachować jak najlepszy i nigdy nie usuwaliśmy się od świadczeń, jakich od nas żądano. Bezinteresownie odstąpiliśmy salę młodzi gimnazyalnej na wieczorek Mickiewiczowski, Towarzystwu „Ojczyzna“ boisko i salę na urządzenie sobie zabawy, powiatowemu Zarządowi Kółek rolniczych salę, boisko i ogród na urządzenie trzechdniowej powiatowej wystawy płodów rolniczych, ogrodniczych i pszczelniczych, powiatowemu Komitetowi Mickiewiczowskiemu setnej rocznicy urodzin wieszcza Adama całą naszą realność na urządzenie wieczorku Mickiewiczowskiego i t. d.

Na zaproszenie Komitetów miejscowych: *a)* pięćdziesięciu lat kapłaństwa Ojca św. i *b)* setnej rocznicy urodzin wieszcza Adama braliśmy udział w obchodach przez nie urządzanych *in corpore* a to w pierwszym, 25. Marca w liczbie 43, w drugim 21. maja w liczbie 47. Przy prowizorycznym pomniku Adama na rynku bocheńskim przemówił na zaproszenie Komitetu między innymi mowcami imieniem naszego Towarzystwa d. prezes. W obchodzie na cześć Adama w mieście Wiśniczu wzięliśmy udział w liczbie 13.

Jako samoistne Towarzystwo wysłaliśmy 25. marca do Ojca św. telegram z życzeniami i prośbą o błogosławieństwo.

Urządziliśmy dwa uroczyste wieczorki: 3. kwietnia na cześć Juliusza Słowackiego, 26. maja na cześć króla pieśni polskiej Adama. 15. października odbyło się w Bochni za naszem staraniem nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Tadeusza, Naczelnika narodu. W odsłonięciu pomnika Adama na rynku Krakowskim wzięliśmy udział przez delegacyę w liczbie 3, w uroczystości poświęcenia sztandaru w Podgórzu w liczbie 18.

Ćwiczeń gimnastycznych nie spuszczaliśmy z oka. By zyskać trzecią siłę nauczycielską wysłaliśmy naszym kosztem na kurs gimnastyczny do Krakowa d. Tadeusza Bursztyna, który wrócił do nas z świadectwem z egzaminu sokolego i rządowego. Obecnie mamy małe Grono nauczycielskie składające się z dd. naczelnika Kozłowskiego i nauczycieli Timlera i Bursztyna. Ruch ćwiczących był następujący: Od 1. stycznia do 1. lipca 1898 ćwiczyli członkowie w dwóch oddziałach po 2 godziny tygodniowo. Ćwiczenia starszych prowadził d. Kozłowski, ćwiczenia młodszych nauczyciel d. Timler. — Do ćwiczeń publicznych na uroczystości poświęcenia sztandaru w Podgórzu stanęło naszych 13. — W wycieczce do Okocima stanęło naszych do ćwiczeń 21, a udział w wycieczce wzięło 27 umundurowanych. Od wakacyj odbywają się ćwiczenia członków w 3 godzinach tygodniowo. Naukę prowadzi d. naczelnik. Przeciętna liczba ćwiczących druhów w ciągu całego roku jest 16. — Ćwiczenia odbywały się wedle ułożonego planu lekcyjnego na 36 tygodni. — Ćwiczący się byli w wieku od lat 19. do 36. — Kółko strzeleckie dało do tarczy w ciągu roku 293 strzały. — Klub cyklistów liczy 19 członków z 10 maszynami. Na trzech rowerach własnych klubu wyuczyło się jeździć na kole 63 młodzieży. Klub odbył jedną dalszą wycieczkę do Jasła i kilka mniejszych w okolice Bochni. Prócz rowerów posiada klub gotówkę w kwocie 47 zł. 85 ct.

Ćwiczenia dziatwy chłopców w liczbie 97 jako naszych uczniów odbywały się do 30. czerwca w dwóch oddziałach po 2 godziny tygodniowo i ćwiczenia dziewcząt jako uczenic Sokoła w liczbie 112, również w dwóch oddziałach po 2 godziny tygodniowo. Naukę u chłopców prowadził d. Timler, naukę u dziewcząt d. naczelnik. Nauka była prowadzoną według planu lekcyjnego szkolnego. — Przeciwni jesteśmy publicznym popisom dziatwy, lecz aby dać sposobność rodzicom i opiekunom naocznego przekonania się o postępie ich dzieci, z końcem roku szkolnego oznaczyliśmy jedną z godzin ćwiczeń jako ostatnie ćwiczenia i o niej zawiadomiliśmy rodziców, opiekunów i dobrodziejów i tym tylko dozwoliliśmy wstępu na ćwiczenia.

Uchwała Sejmu z 18. lutego 1898, zapadła na wniosek naszego sąsiada posła Dr. Bernadzikowskiego,

nie pozostała bez widocznego a korzystnego wpływu na rozwój fizycznego wychowania naszej młodzi. Poseł sejmowy Dr. Bernadzikowski jako naoczny świadek naszego kilkoletniego działania, dosadnymi słowy scharakteryzował panujące wówczas stosunki na prowincyi i spowodował rezolucyę Sejmu do Rady szkolnej krajowej, która też okólnikiem z 20. czerwca 1898 l. 7.553, poleciła wszystkim Radom okręgowym, ażeby w miastach gdzie istnieją Towarzystwa sokole i oświadczają gotowość bezinteresownego prowadzenia ćwiczeń gimnastycznych, a nauka ta dla braku sali lub boiska gimnastycznego się nie odbywa, z Zarządem takiego Towarzystwa weszły w rokowania i porozumiały się z nim, co do bezpłatnego udzielania nauki gimnastyki uczniom szkół ludowych w budynkach sokolich aż do czasu, w którym szkoły zostaną zaopatrzone w salę i boiska gimnastyczne.

Odpowiadając na pismo Rady szkolnej okręgowej bocheńskiej, czuliśmy cały ciężar naszego oświadczenia, iż bezinteresownie do nauki gimnastyki młodzi szkół bocheńskich dajemy trzech ukwalifikowanych nauczycieli, dwóch z nich z egzaminem państwowym, przyrządy do ćwiczeń, gier i zabaw i od 8. rano do 6. wieczór zostawiamy Radzie okręgowej do dyspozycyi salę względnie boisko z wyjątkiem dwóch półdni w tygodniu, które zastrzegamy sobie na ćwiczenia dziewcząt. Na to otrzymaliśmy odpowiedź, iż Rada szkolna krajowa zezwoliła na zaprowadzenie tej nauki w klasach III. a., III. b., IV., V. i VI., szkoły sześcio klasowej męskiej. Klasy te liczą chłopców 192. Naukę gimnastyki według planu szkolnego prowadzą w 2 pierwszych klasach nauczyciel d. Bursztyn, w dalszych klasach nauczyciel d. Timler. — Dziewczęta w liczbie 59 podzielone na dwa oddziały prowadzi naczelnik nasz, nauczyciel d. Kozłowski.

W tygodniu ćwiczy się dziatwa przez 14 godzin zawsze pod dozorem nauczyciela szkoły względnie nauczycielki. Bezinteresownem prowadzeniem nauki gimnastyki niestosunkowo obciążyliśmy nasz budżet, bo prócz płacy nauczycieli, wydatków na przyrządy do ćwiczeń, gier i zabaw, niestosunkowego zużycia sali i boiska dajemy nadto światło, opał i obsługę, co wszystko razem przenosi kwotę 1.000 zł. Na pokrycie tej kwoty otrzymaliśmy na rok 1899 podwyższenie subwencyi z gminy Bochni o 100 zł. O podwyższenie subwencyi zwróciliśmy się też do Sejmu, do Rady powiatowej bocheńskiej i miejscowych finansowych instytucyj.

Korpus wakacyjny bocheński w czasie wielkich feryi korzystał bezpłatnie z sali, boiska i wszelkich przyrządów.

Członków z końcem r. 1898 było: honorowy 1, założycieli 4, zwyczajnych 179, razem 186.

Przychód wynosił 4.257 kor. 76 hal., rozchód 4.496 kor. 98 hal., niedobór z końcem r. 1896 — 239 kor. 22 hal.

Ogólny stan funduszu budowy nowego gniazda przedstawia się w następujących cyfrach:

a) gotówka na książeczkach Oszczędności 2.657 zł. 46 ct., *b)* wapno darowane przez Radę miejską w Podgórzu wartości 200 zł., *c)* dar d. Władysława Wimmera, $^1/_3$ dachu około 160 zł., *d)* dar d. Romana Baumana na cegły 10.000 około 140 zł.; razem 3.157 zł. 46 ct.

Prócz tego posiadamy realność, przy niej nie wielki ogród i w nim cieniste całodziennie boisko. Realności tej nie sprzedalibyśmy za 6.000 zł.

Inwentarz nasz szacujemy na 1.457 zł.

Nieodłożyliśmy w ubiegłym roku nic na fundusz zlotowy na rok 1902, bo wobec spłaty zaległości dawniejszych nie byliśmy w stanie nic zaoszczędzić. Atoli w myśl uchwały Delegatów z r. 1898 postępujemy już od lat kilku i tak zloty jak i każdy pozabocheński wyjazd służbowy od czterech lat subwencyonujemy.

Okręg II. tarnowski.

Dębica. (Sprawozdanie za r. 1897/98 — nadesłane 12. stycznia 1899). Piąte Walne zgromadzenie odbyło się 17. października 1897, szóste zaś zwołane na 16. października 1898 nie przyszło do skutku z powodu braku kompletu i odbyło się dopiero 23. października 1898 r.

Na szóstem Walnem zgromadzeniu obok prezesa d. Henryka Zauderera było obecnych 22 druhów. D. prezes zawiadomił ich, że Wydział odbył 9 posiedzeń, urządził wieczorek na cześć Mickiewicza, wentę na Boże Narodzenie, wspólne święcone, wycieczkę do Zawady, uroczystość na cześć Tadeusza Kościuszki, ofiarował 5 zł. na wieniec dla ś. p. d. Przybyłkiewicza, wysłał d. Sierosławskiego na kurs nauki gimnastycznej do Tarnowa, delegatów na uroczystość Mickiewicza i Kościuszki do Krakowa i Rzeszowa, uprosił Dra Nowaka na lekarza Sokoła.

Sprawozdanie d. skarbnika okazało się w wynikach mniej pomyślnem od sprawozdania za rok przeszły. Pozostałość z roku 1896/97 wynosiła 417 koron 88 hal., wkładki bieżące uczyniły 381 kor. 18 hal., na zaległe wpłynęło 35 kor. 72 hal., z wieczorku Mickiewiczowskiego, z wenty i z innych drobnych wpływów otrzymano 343 kor. 08 hal. Wydatki, między którymi największym był czynsz najmu potrzebnego lokalu, wynoszący 252 kor. pochłonęły razem 763 kor. 83 hal., została nadwyżka 414 kor. 04 hal. Majątek Towarzystwa obok tej nadwyżki stanowi fundusz budowy 161 koron 12 hal., fundusz sztandaru 85 kor. 62 hal., wartość inwentarza 315 kor., zaległe u członków wkładki 137 kor. 30 hal., razem 1.113 kor. 08 hal.

Z dniem 1. października 1897 było członków 68, przybyło 18, ubyło (przez wystąpienie i wykreślenie 29, z dniem 1. października 1898 pozostało 57. (Czasokres liczenia liczby członków wskazuje, że w Sokole dębickim liczy się rok — według modły staroaustryackiej — od 1. października do 30. września; jak taki nienaturalny sposób liczenia jest niedogodny z wielu powodów, dowodzić nie potrzeba; proponujemy dla wprowadzenia roku kalendarzowego, aby przyszły rok administr. Sokoła dębickiego wynosił 15 miesięcy — od 1. października 1898 do 31. grudnia 1899 — poczem następne lata będą już mogły być normalnemi, liczonemi od Nowego roku do Sylwestra. Niestety, nad wnioskiem prezesa w tym kierunku przeszło Walne zgromadzenie do porządku dziennego!! *Przyp. Red.*). Dla zapobieżenia dalszym zaległościom wkładek, uchwalono druhów którzy ich nie płacą, po trzykrotnem upomnieniu wykreślać z Towarzystwa.

Według sprawozdania d. kierownika ćwiczeń gimnastycznych zmniejszył się znacznie ruch ćwiczebny, głównie skutkiem niechęci druhów zdolnych do ćwiczeń, boć przecie wrzekome oddalenie boiska nie powinno ich zrażać w lecie, a sala ćwiczeń położona w środku miasta, ogrzewana i urządzona należycie powinna być raczej za ciasną, aniżeli — pustą.

Po częściowem uchwaleniu kategorycznego wniosku d. prezesa, aby każdy druh, który będzie wybrany wydziałowym, sprawił sobie strój sokoli „o ile możności“ (pyszne to i bardzo stanowcze postanowienia) i po upoważnieniu Wydziału do odnowienia kontraktu najmu z Towarzystwem kasynowem, przystąpiono do wyborów Wynik ich: prezesem d. Henryk Zauderer, zast. prezesa d. Dr. Sydon Friedberg; wydziałowymi (po dwukrotnem głosowaniu) dd.: Jagielski, Jenner, Zgórek, Dr. Nowak, Nagawiecki, Ptaczek; zast. wydział. dd.: Berger, Pietraszewski, Olszewski.

Okręg IV. przemyski.

Sambor (Sprawozd. za r. 1897 nadesłane 11. stycznia 1899). Prezesem był Dr. Czesław Waligórski, sekre-

tarz mdø. Stanisław Sabanek, zast. sekr. i gospodarzem d. Stanisław Kasprzycki, skarbnikiem d. Stanisław Stefanowski, a gdy ustąpiło 2 członków i nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbyte 26. września 1897 wybrało w ich miejsce dd. Józefa Aleksiewicza i Dra Józefa Steuermana, powierzono czynności sekretarza d. Tadeuszowi Dyduszyńskiemu, gospodarza d. Andrzejowi Zachariasowi. Wydział odbył 13 posiedzeń.

Z końcem r. 1896 liczyło Towarzystwo 111 członków, w ciągu roku 1897 przybyło 20, ubyło 22, pozostało 109.

W 56 godzinach (po 2 w tygodniu) ćwiczyło 220 członków (przeciętnie 4, najwyżej 20, najmniej 2). W r. 1896 przeciętna liczba ćwiczących wynosiła 13. We wrześniu 1897 utworzono oddział starszych członków; do końca roku ćwiczyło ich 175 w 26 godzinach (przeciętnie 7, najwyżej 8, najmniej 4).

Szczególną baczność zwracał Wydział na naukę gimnastyki młodzieży szkół ludowych.

W 73 godzinach (po 2 w tygodniu) ćwiczyło chłopców przeciętnie 12 (najwyżej 25, najmniej 6).

W 20 lekcyach (od 1. stycznia do końca lutego 1897) ćwiczyło ogółem 355 panienek. Od 1. marca utworzono 2 oddziały; starsze odbyły lekcyi 41, młodsze 42. Przeciętnie ćwiczyło 11, najwyżej 24, najmniej 5.

Kierownictwo gimnastyki chłopców powierzono d. Tadeuszowi Budzynowskiemu, dziewcząt d. Kornelemu Szabemu, który po ustąpieniu Budzynowskiego uczył gimnastyki także chłopców.

Fundusz budowy własnego domu wzrósł, dzięki pomyślnemu wynikowi festynu urządzonego 4. lipca i datkom ludzi życzliwych Towarzystwu. W tym samym celu urządzono także bal kostyumowy, który skromnym dochodem zwiększył także fundusz powyższy.

Okręg VI. tarnopolski.

Tarnopol (Sprawozd. za rok 1897, nadesłane 17. stycznia 1899, a przedłożone Walnemu zgromadzeniu d. 14. lutego 1898).

Do Wydziału należeli: prezes Eugeni Kessler, zast. prez. Antoni Gedroyć; wydziałowi: Tomasz Dutkiewicz (dyrektor), Edmund Hauswald (skarbnik), Dr. Waleryan Kowenicki, Maryan Krzyżanowski (zast. skarbn.), Feliks Kuczkowski, Dr. Michał Landau, Jan Mandela, Hipolit Rogowski, Aleksander Skowroński (sekretarz), Stanisław Strzembosz (gospodarz), Antoni Szydłowski, Dr. Tadeusz Trzcieniecki, który w ciągu roku z Towarzystwa wystąpił, zastępcy wydziałowych: Adam Boratyński, który w ciągu roku Tarnopol opuścił, Stanisław Samolewicz (chorąży i zast. gospod.), Dr. Emil Schmidt (zast. sekr.), Władysław Widajewicz. — Wydział odbył 12 posiedzeń.

Zawiązał on grono nauczycielskie, które działało skutecznie i rozwijało się pomyślnie. Naczelnikiem grona był Stanisław Szytyliński, zast. naczeln. Karol Mokrzycki, członkami Franciszek Bogucki, Antoni Domaradzki, Tomasz Dutkiewicz, Adam Klimesz, Stanisław Romański, Władysław Widajewicz. Do zawiązania grona przyczynił się w znacznej mierze jego naczelnik. Przygotował on także popis uczniów szkół publicznych, tudzież popis panienek i dzieci. Obydwa te popisy wykazały znaczny postęp ćwiczących.

Grono odbywało ćwiczenia trzy razy w tygodniu po godzinie, członkowie, dzieci, panienki i dzieci tak samo.

Uczniowie gimnazyalni odbywali ćwiczenia trzy razy w tygodniu w 2 oddziałach, uczniowie szkoły realnej tak samo. Naukę szermierki udzielano trzy razy w tygodniu.

Przeciętna frekwencya ćwiczących: grono 9, członkowie 7 (! na 176 !), uczniowie gimnaz. 156, uczniowie szkoły realnej 114, panienki 55, dzieci 36, szermierka (grono) 6, razem osób 383. Frekwencya członków upadła, a upada stopniowo od ostatniego zlotu lwowskiego w r. 1894, mimo że Towarzystwo posiada wszystko, coby ich do ćwiczeń zachęcić powinno, a mianowicie: odpowiednie siły pedagogiczne, piękną i dobrze utrzymaną salę i doborowe przyrządy gimnastyczne, co wszystko stwierdziła lustracya gniazda dokonana przez naczelnika związkowego w grudniu 1897.

Wydział urządził uroczysty wieczór w rocznicę listopadową i w rocznicę styczniową, a uzyskany dochód przesłał Towarzystwom weteranów z r. 1831 i 1863; dalej urządził doroczne „święcone“ i „opłatek“, a komisya zabawowa cztery wieczornice, wieczór mikołajski i wycieczkę do Trembowli i Zbaraża. Wycieczki te przyczyniły się znacznie do rozwoju tych dwóch gniazd okręgu tarnopolskiego.

Statut Towarzystwa zmieniono według statutu wzorowego a uchwalony przez Wydział wzorowy regulamin mundurowy zapewni większą karność w szeregach.

W ciągu r. 1897 zmniejszyła się suma długów wekslowych z 3.700 na 2.800 zł., a mimo to na reparacyą i adaptacyą gmachu i urządzenie boiska letniego wydano 300 zł., co zawdzięczyć należy porządnej administracyi, dobrej woli członków, którzy uiszczali wkładki swe regularnie, dalej znacznemu dochodowi (300 zł.) z festynu i odnajęcia sali, wreszcie subwencyom Reprezentacyi miasta Tarnopola (200 zł.) i miejskiej Kasy oszczędności (350 zł.). — Za darowany przez d. Antyma Nikorowicza trycykl uzyskaliśmy 40 zł., a ś. p. Dr. Alfred Kwiatkowski, który nie był członkiem Towarzystwa, zapisał nam 200 zł., pierwszy legat, jaki Towarzystwo otrzymało.

Z końcem r. 1896 było członków czynnych 170, w ciągu roku przybyło 42, ubyło 36, z końcem r. 1897 pozostało 176.

Pozostałość kasowa z r. 1896 wynosiła 639 kor. 50 hal., przychód był 9.764 kor., rozchód 9.835 kor. 62 hal., z końcem r. 1897 pozostało 567 kor. 88 hal.

Stan czynny wynosił 34 883 kor. 72 hal., stan bierny 24.125 kor. 52 hal., czysty majątek 10.758 kor. 20 hal., w czem mieści się przyrost w r. 1897 wynoszący 341 kor. 82 hal.

Okręg VII. stanisławowski.

Czerniowce (Sprawozd. za r. 1898). W niedzielę, 29. stycznia odbyło się w sali Czytelni polskiej w Czerniowcach ósme doroczne, Walne Zgromadzenie członków polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Czerniowcach. Zagaił je prezes Kołakowski ogólną charakterystyką działalności Towarzystwa w r. 1898. Mówca stwierdził, iż idea sokolstwa, której wielu początkowo nie chciało należycie zrozumieć, obecnie przestała już na Bukowinie dziwić, lub gniewać, a w opinii społeczeństwa polskiego „Sokół“ utrwalił swój byt, jako instytucya, dla postępu sprawy naszej pożyteczna. To oswojenie się publiczności z sokolstwem, obok stron wysoce dadatnich, miało także i ten wynik, że członkowie Towarzystwa, dawniej nadzwyczaj karni, solidarni i czujni, stali się cokolwiek wygodniejszymi w spełnianiu obowiązków....

Z kolei sekretarz Wydziału d. Wejdelek, odczytał sprawozdanie za r. 1898. Stosownie do uchwał ostatniego Walnego Zgromadzenia, Wydział wyasygnował kwotę 25 zł. komitetowi jubileuszowej fundacyi Koła polskiego, mającej na celu wspieranie ubogiej młodzieży w szkołach bukowińskich. Towarzystwo brało czynny udział w obchodzie rocznicy Mickiewiczowskiej w Czerniowcach i na całej Bukowinie. W sprawie zapewnienia „Sokołowi“ sali ćwiczeń w projektowanym Domu polskim w Czerniowcach, wdrożono układy z Wydziałem Czytelni polskiej, który zamierza już w roku bieżącym rozpocząć budowę.

Ćwiczenia gimnastyczne członków odbywały się w obu półroczach trzy razy tygodniowo, a uczęszczało na nie 10% ogólnej liczby członków. Wobec obowiązkowego zaprowadzenia gimnastyki we wszystkich szkołach czerniowieckich, Towarzystwo zwinęło szkołę gimnastyczną dla chłopców, natomiast użyczało bezinteresownie własnych przyborów do gimnastyki uczniów i uczenic 6 klasowej szkoły przy ul. Wydziału krajowego. Zwinięta chwilowo szkoła gimnastyczna dla panienek, weszła znowu w życie w roku sprawozdawczym. Ćwiczenia odbywają się tutaj dwa razy tygodniowo; uczęszcza na nie 18 panienek. Ćwiczeniami członków kierował egzaminowany nauczyciel gimnastyki d. Józef Sadowski przy pomocy przodownika d. Schlaga; szkołę panienek prowadził d. Edmund Elster. Publicznych popisów gimnastycznych urządzono trzy, a to: na obchodzie narodowym rocznicy styczniowej w r. 1898, na obchodzie Kościuszkowskim w jesieni 1898, oraz na obchodzie rocznicy styczniowej 22. stycznia b. r.

Towarzystwo święciło uroczystymi obchodami rocznice narodowe i tak: powstania styczniowego 6. lutego z. r. i 22. stycznia b. r. Na pierwszym z obchodów wygłosił odczyt zaproszony ze Lwowa d. Dr. Ernest Adam, na drugim zaś poeta Stanisław Rossowski. — 8. maja z. r. urządził „Sokół" obchód Konstytucyi majowej w sali teatru miejskiego; 22. maja uczestniczył Sokół w nabożeństwie i obchodzie z okazyi 100. rocznicy urodzin A. Mickiewicza. — Na uroczystość odsłonięcia pomnika wieszcza Adama w Krakowie wysłało Towarzystwo do Krakowa deputacyę z 4-ech delegatów pod wodzą prezesa. — 4. lipca pluton umundurowanych druhów ze sztandarem uczestniczył w obchodzie Mickiewiczowskim w Serecie, 29. października w Śniatynie. W nabożeństwie dziękczynnem z powodu jubileuszu arcyb. Issakowicza, brał udział pluton Sokołów 31. lipca w kościele orm.-kat., a nadto Wydział telegraficznie wyraził hołd czcigodnemu jubilatowi. — 6. listopada obchodził „Sokół" uroczystym wieczorem rocznicę skonu Naczelnika Kościuszki, na który to obchód przybyły także deputacye Gniazd sokolich ze Śniatyna i Horodenki. — 23. listopada przez delegatów brało Towarzystwo udział w nabożeństwie żałobnem i uroczystym wieczorze, urządzonym przez komitet pań na cześć ś. p. Klementyny z Tańskich Hofmanowej. — Z innemi Towarzystwami związkowemi, zwłaszcza z sąsiedniemi, jak Śniatyn i Horodenka, utrzymywało Towarzystwo stosunki serdecznej przyjaźni i braterstwa, a tak samo z innemi Towarzystwami polskiemi w Czerniowcach.

Ruch towarzyski utrzymywano przez urządzenie w karnawale 1898 bardzo udałej zabawy z tańcami w sali Czytelni polskiej, oraz przez zebrania na kręgielni Towarzystwa. Kręgielnia rozwija się bardzo pomyślnie, dzięki zarządowi d. Agopsowicza; jest w letnich miesiącach punktem zbornym dla młodzieży sokolej, a nadto przynosi Towarzystwu dochód pieniężny. — Z obchodów religijno narodowych, święcono uroczyście, a wspólnie z innemi Towarzystwami polskiemi, zwyczaj łamania się opłatkiem na d. 24. grudnia 1898. Pospołu z Czytelnią polską Towarzystwo utrzymuje chór mięszany „Echo" pod kierownictwem d. M. Żukowskiego. „Echo" brało czynny udział we wszystkich obchodach „Sokoła", występując publicznie 9 razy. Nauka śpiewu w „Echu" odbywa się dwa razy tygodniowo.

Pomyślny bilans tegoroczny zawdzięcza Towarzystwo częściowo subwencyi ze strony Wydziału krajowego we Lwowie (50 zł.), częściowo zaś dochodom nadzwyczajnym, o które Wydział się starał. Natomiast wkładki członków wpływały bardzo opieszale. Ogólny dochód wynosił 605 zł. 79 ct.; rozchód 447 zł. 95 ct. Pozostaje nadwyżka dochodów w wysokości 157 zł. 83 ct. Majątek Towarzystwa stanowią: kręgielnia, przybory gimnastyczne prawie kompletne, oraz zapas kilkunastu uroczystych i tyluż ćwiczebnych strojów sokolich.

Z końcem r. 1897 liczyło Towarzystwo członków 103; w ciągu roku 1898 ubyło 9, przybyło 13; a więc z końcem r. 1898 liczył „Sokół" 107 członków. Skutkiem wyjazdu z Bukowiny ubyli Towarzystwu dwaj dzielni i zasłużeni druhowie: w lipcu d. August Dermal, a we wrześniu d. ks. kanonik Michał Piotrowski z Sadagóry, członek-założyciel. Śmierć wyrwała z grona członków wspierających ś. p. d. Karola Bronarskiego, ze zwyczajnych zaś, ś. p. d. Zygmunta Pleśniaka, wzór młodzieńca-patryoty i najgorliwszego wyznawcę idei sokolej polskiej.

Po odczytaniu sprawozdania zabrał głos d. Elster i podniósłszy dobrą gospodarkę Wydziału w każdym kierunku pracy, zaproponował, iżby ustępującemu Zarządowi udzielić absolutoryum, co też jednogłośnie uchwalono.

Budżet na r. 1899 przewiduje nadwyżkę dochodów w kwocie 43 zł., co też przyjęto.

Na wniosek d. Sadowskiego uchwalono rezolucyę: Wzywa się Wydział, ażeby strojów uroczystych, będących własnością Towarzystwa, nie wypożyczał członkom do domów.

Opłaty członków zwyczajnych pozostawiono w wysokości dotychczasowej.

Wybrani zostali jednogłośnie: delegatem do Związku i do Wydziału okręgowego tudzież prezesem Towarzystwa: d. Kołakowski Klemens; zast. prezesa. d. Elster Edmund; wydziałowymi dd.: Altheim Henryk, Agopsowicz Mikołaj, Korytyński Wincenty, Krzanowski Jan, Sołtyński Władysław, Wejdelek Wojciech, Wesołowski Edmund i Wysocki Włodzimierz; do komisyi kontrolującej dd.: Gaspary i Dr. Mitkiewicz.

Prezes, ogłosiwszy wynik wyborów i powitawszy nowego zastępcę prezesa jako doświadczonego już w pracy kresowej towarzysza, a niegdyś pierwszego naczelnika Sokołów bukowińskich, zwrócił się z gorącem wezwaniem do członków, ażeby najpóźniej do 11. lutego nadsyłali zgłoszenia, co do udziału w okręgowym zlocie kołomyjskim.

Kopyczyńce. W sprawozdaniu naszem umieszczonem w „*Przewodniku gimnastycznym*" nr. 11. z listopada 1897 donieśliśmy, że celem zrównania roku administracyjnego z rokiem kalendarzowym, wydział wybrany na Walnem Zgromadzeniu w dniu 5. września 1897 urzędować miał po koniec roku 1898.

Ponieważ sprawozdanie nasze umieszczone w numerze 11. z roku 1897 obejmywało czynność naszą za rok administracyjny 1896/7, zaś następny rok administracyjny, rozpoczęty z dniem 5. września 1897 ukończył się dopiero z ostatnim grudnia 1898 roku, przeto widoczne, że przed upływem 1898 roku, sprawozdania z czynności naszych przesłać nie było można.

Wobec tego upomnienia Związku, od kilku miesięcy na czele „*Przewodnika gimnastycznego*" z powodu nienadsełania przez niektóre gniazda sprawozdań rocznych, gniazda naszego dotyczyć nie mogły.

Gniazdo nasze liczy jak zawsze 40 członków zwyczajnych, 1 członka honorowego i 1 członka założyciela. Z 40 członków zwyczajnych, jest 14 umundurowanych, a 10 ćwiczących. Jeżeli się uwzględni, że z pomiędzy 40 członków, jest 10 zamiejscowych, 2 panie i kilku w podeszlejszym wieku — to procent ćwiczących jest wcale niezły.

Ćwiczenia członków odbywały się prawie regularnie, zawsze 3 razy tygodniowo od 7—8 wieczór. Od września 1898 r. frekwencya ćwiczących zmniejszyła się, a ćwiczenia nie dość regularnie się odbywały. Niefortunny wiatr jakiś powiał po Kopyczyńcach, który nie-

y dotarł aż do nas i on to spowodował ten nieprawiwy stan. Obecnie jednak, wiatr ten ułożył się, a stoki ćwiczebne wracają do normalnego stanu.

Otwarty z dniem 1. września 1897 r. kurs gimnaczny dla uczniów, rozwijał się prawidłowo. Uczniowie iczyli 3 razy tygodniowo w te same dni co członko- od godziny 6—7 wieczorem.

W ostatnim roku sprawiliśmy konia, tak że obee inwentarz nasz przedstawia wartość 444 zł. 34 ct. grudniu 1897 roku założyliśmy bibliotekę, a wartość obecna wynosi kwotę 30 zł.

Fundusz budowy domu zwiększył się w ostatnim ku znacznie i wynosi obecnie kwotę 363 zł. umieszczoną książeczkę pocztowej Kasy oszczędności.

Przychód w ostatnim roku administracyjnym wysił kwotę 839 zł. 74 ct., zaś rozchód kwotę 833 zł. ct.

Wydział stosownie do warunków miejscowych, i miarę sił nie omijał żadnej sposobności, któraby przyynila się, do rozbudzenia ducha i życia. I tak:

W dniu 28. listopada 1897 odbył się wieczorek ickiewiczowski, z dość obfitym i urozmaiconym proamem, urządzony dla członków i szerszej publiczności, dniu 2. stycznia 1898 urządzono dla członków wspólny łatek.

Półroczny popis uczniów odbył się dnia 4. lutego 398 roku Uczniowie w liczbie 16 wykonali z precyzyą zy obrazy ćwiczeń wolnych ze zlotu z roku 1894, na ręczach, na koniu i na materacach. Obecna na popipubliczność darzyła chwackich uczniów zasłużonymi klaskami.

Dnia 24. kwietnia 1898 r. odbyło się dla członków spólne święcone.

Towarzystwo nasze dało inicyatywę do zawiązania Kopyczyńcach komitetu obywatelskiego, celem uczczea 100 letniej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza. roczystość ta odbyła się w dniach od 26. maja do 29. aja 1898 r. według programu wyszłego od delegatów Sokoła" w sposób najgodniejszy czci wielkiego Mistrza.

W dniu 24. lipca 1898 r. urządziliśmy festyn. Na stynie tym odbył się popis uczniów a zarazem były wiczenia członków, wolne i na przyrządach. Mimo, że styn odbył się w sąsiedniej 7 kilometrów oddalonej wsi, zięło w nim udział przeszło 300 osób.

W dniu 22. października 1898 urządziliśmy żałone nabożeństwo za Naczelnika Kościuszkę, zaś wieczór ego samego dnia zebranie dla członków i ich rodzin sali gimnastycznej, celem uczczenia rocznicy Kościuzkowskiej.

W dniu 18. grudnia 1898 r. odbyło się Walne Zgromadzenie. Do Wydziału na rok 1899 weszli: prezes Maryan Glazarewicz, wice prezes Teofil Gadziński, sekretarz Karol Stankiewicz, następnie druhowie Małaczyński Tadeusz, Rad Bronisław, Przyjemski Stanisław, Niyński Emeryk, ten ostatni jako naczelnik. — Czołem! *Glazarewicz.*

Okręg VIII. nowosądecki.

Gorlice (Dokończenie).

Wydział nie zaniedbał nigdy zaznaczyć łączności Towarzystwa z wypadkami obchodzącymi cały naród; we wielu wypadkach użyczał bezpłatnie sali Towarzystwa; starał się wreszcie rozbudzić w druhach ducha łączności i ofiarności dla gniazda. W tym ostatnim celu urządził: 11. kwietnia przedstawienie amatorskie, podczas którego wystąpił po raz pierwszy publicznie chór sokoli, który rozwija się pomyślnie (w połączeniu z przedstawieniem odbyły się publiczne ćwiczenia druhów (7) z programem: ćwiczenia wolne, piramidy i igrzyska); 21. kwietnia wspólne święcone, na które na przeszło 100 druhów zgromadziło się aż 13; 30. maja wycieczkę druhów z rodzinami na Magórę; 7. listopada koncert spacerowy, a wreszcie 30. listopada drugie przedstawienie amatorskie.

Niestety, zaznacza się we wszystkiem bardzo wyraźny zastój w rozwoju Towarzystwa, a głównym tego powodem jest zanik poczucia łączności u samych członków Towarzystwa. Wystarcza przytoczyć, że wieczornice sokole urządzane przez Wydział kończyły się fiaskiem moralnem i materyalnem podkopującem fundusze gniazda.

Przykrzejszym jest brak zrozumienia głównego celu Towarzystwa, szczególnie u młodszych druhów, a zapał chwilowy, jaki objawił się początkowo dla ćwiczeń cielesnych, był chyba jakimś sztucznym objawem, skoro mógł ostygnąć tak prędko.

A brak poczucia obowiązku u wielu członków, którzy wkładek swoich nie płacą, tak że przeszło 30 musiano wykreślić, jest niezaprzeczenie bardzo groźną dla podstaw Towarzystwa chorobą. Jej to głównie przypisać należy, iż długi Towarzystwa dochodzące 5.000 zł. pochłaniają wszystkie jego dochody i oszczędności, krępują prawidłową działalność Wydziału, który był zmuszony wystąpić z wnioskiem sprzedaży części gruntu należącego do Towarzystwa (inne nie szczędzą ofiar i zachodów, aby nabywać ziemię potrzebną pod budowę sokolni i na urządzenie boiska!), gdyż pozostał mu tylko ten jedyny sposób częściowego pokrycia długów, od których płacimy ogromne procenta i skonwertowania reszty na dług hipoteczny.

Na Walnem zgromadzeniu odbytem 17. kwietnia 1898 wybrani: prezesem d. Wojciech Biechoński, zast. prezesa d. Michał Galiński, wydziałowymi: d. Józef Chmielewski (drugi zast. prez. i skarbnik), Kazimierz Drogoń (gospodarz, bibliotekarz, naczelnik i delegat do Związku i Okręgu), Eugeniusz Eysymunt, Konstanty Laskowski (sekretarz), Kazimierz Okmiński, Józef Rakucki, Jan Rudzki, Dr. Maurycy Stern i Piotr Szczerczuk.

Sprawy Związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich w państwie niem.

Szamotuły. Towarzystwo nasze rozpoczęło trzynasty rok istnienia, jednakże ostatni rok ubiegły nie należy do szczęśliwych, albowiem toczymy jeszcze walkę z tak zwaną inteligencyą i z jej zbutwiałemi przesądami, które dotąd jeszcze nie rozumieją naszych celów szlachetnych. Na początku ubiegłego roku liczyło Towarzystwo nasze 60 członków, w ciągu roku przybyło 15, ubyło wskutek opuszczenia gniazda i wystąpienia 12, umarło 2, wykluczono 3, liczba zatem w końcu roku wynosi 56, pomiędzy nimi 3 honorowych. Zebrań Wydziału odbyło się 11, a w Towarzystwie 13; w ostatnich brało udział przeciętnie 19 członków. Posiedzenia odbywały się z jednym wyjątkiem regularnie w każdą niedzielę po pierwszym; na porządku dziennym stały oprócz administracyjnych spraw Towarzystwa, głównie sprawy tyczące się gimnastyki na zlot do Kościana. Odczyt odbył się tylko jeden, o „idei sokolej", natomiast odczytywano wiele zamiejscowych korespondencyi i artykuły z „*Przewodnika gimnastycznego*" i inne tyczące się lokalnych stosunków. — Ćwiczenia gimnastyczne po większej części były krótko wykonywane dla zbyt małej frekwencyi ćwiczących, mimo że naczelnik albo zastępca regularnie przybywali do auli gimnastycznej; opieszałość taka oczywiście godna żalu i ubolewania. — Bilans Towarzystwa wykazuje: ogólny dochód M. 410,15, ogólny rozchód M. 311,35, remanentu na rok 1899 pozostaje zatem M. 98,80. — Karnawał spędziliśmy skromnie; była tylko jedna zabawa z tańcami. Natomiast w lecie urządzaliśmy częste wycieczki, podwodami lub pieszo, nie zapominając przy takich okazyach o ćwiczeniach gimnastycznych. Do najmilszych należała wycieczka do lasku p. Łąckiego w Lipnicy, do lasku

Piaskowskiego, do domów zacnych kmiotków, druhów naszych Barłoga i Kęsego. — W czerwcu urządziliśmy wieczór na cześć wieszcza naszego, Adama Mickiewicza w 100. rocznicę jego urodzin i jak w inne lata, uczestniczyliśmy gremialnie w procesyi Bożego Ciała. — W październiku odbyło się naszem staraniem przedstawienie amatorskie „Wicek i Wacek", po przedstawieniu odbyła się zabawa z tańcami.

Wkońcu sprawozdania nadmienić wypada, że zacny i długoletni prezes Teodor Pokorzyński złożył swój zaszczytny urząd i oddał go w ręce młodego druha a syna swego Kaźmierza. Członkowie pamiętni jego zasług około dobra Towarzystwa naszego, wybrali go swym przewodnikiem. Żegnamy Cię zacny druhu prezesie z bólem serca, ale nie tracimy nadziei, że jeszcze staniesz do apelu, gdy będzie potrzeba Twojej powagi i pomocy w pracy na niwie sokolej!

Wydział na rok 1899 stanowią: Kaźmierz Pokorzyński prezes, Stanisław Białasik wice-prezes, Władysław Szwemin sekretarz, Zygmunt Fligierski zast. sekr., Władysław Matuszewski naczelnik, Augustyn Franke podnaczelnik, Józef Seydel skarbnik, Nikodem Madaliński i Stanisław Radziński porządkowi. Czołem! *Pokorzyński*, prezes. *Wł. Szwemin*, sekretarz.

Kronika.

— **Komitet Krajowego Turnieju Szermierzy** zaprosił znanych zaszczytnie w kraju naszym nauczycieli szermierki Artura Marie i Karola Bernolaka jako *maitres d' assauts*, którzy jako zawodowi szermierze będą przydani do pomocy jurorów.

— **Józef Klenka**: *Tělocvik pro školy obecne, městanske a nižši třidy škol střednich. Cvičeni na nařadech v přikladech. Praha 1898. Tiskem Dr. Edw. Gregra. Cena 1 zł. 20 ct.*

Jednym z najpłodniejszych pisarzy na polu czeskiej literatury gimnastycznej jest Józef Klenka, prof. gimnastyki w c. k. seminaryum nauczycielskiem w Pradze.

Dzieła jego odznaczają się gruntowną znajomością przedmiotu i ścisłą logiką. System gimnastyki sokolej, stworzony przez ś. p. Dr. Mirosława Tyrša, rozwija Józef Klenka w duchu nieodżałowanego twórcy, nadając mu formy zgodne z postępem przedmiotu i czasu. Będąc od dziesiątek lat kierownikiem wychowania fizycznego młodzieży szkolnej i gimnastyki w Sokole Praskim, nabył on wiele doświadczenia i wiedzy fachowej nietylko na polu teoretycznem — ale zarówno i na polu ogólnej i specyalnej metodyki — i to daje mu możność wzbogacania piśmiennictwa fachowego licznemi pracami oryginalnemi, które ogłasza już to w czasopismach fachowych jak n. p. w „Sokole", „Zborniku sokolim" i „Věstniku sokolim", jużto w osobnych wydawnictwach.

Najświeższa jego praca, której tytuł umieściliśmy na czele niniejszej recenzyi jest podręcznikiem metodycznym, i ma na celu ułatwienie udzielania gimnastyki w szkołach ludowych, wydziałowych i niższych średnich. Wszędzie w szkołach publicznych, gdzie nauka gimnastyki wchodzi w program nauczania, odbywa się nauka ta klasami pod kierunkiem jednego nauczyciela. System ten istnieje już od dawna i wymaga osobnej metody t. zw. m. gromadnego nauczania, która z dniem każdym coraz bardziej się doskonali.

Otóż taką właśnie wydoskonaloną metodę dał nam druh J. Klenka w najnowszej swojej książce.

Trzymając się planów naukowych, przeprowadza autor systematyczno metodyczny tok gromadnego nauczania ćwiczeń gimnastycznych na przyrządach w każdej klasie, począwszy od klasy III-ciej, podając je w formie treściwej i jasnej.

Całe przeprowadzenie tak pod względem treści, jak formy i metody odpowiada w zupełności naszym poglądom — możemy więc o rzeczy tej bez analizowania jej na tem miejscu powiedzieć, że jest wzorową i na tem zakończyć recenzyę.

Jednakże uderza nas jedno — a mianowicie to — że autor, który bezwątpienia postawił sobie za cel opracowanie zupełnego podręcznika do gimnastyki szkolnej, rozpoczął rzecz od ćwiczeń na przyrządach, a więc od II-giej części, zamiast od I szej t. j. od ćwiczeń wolnych, rzędowych i t. d.

Fakt ten jednak świadczy tylko dodatnio o autorze, gdyż widać z tego, że liczył się z rzeczywistą potrzebą. Z faktu tego wysnuwamy bowiem wniosek, że ćwiczenia na przyrządach w szkołach czeskich odznaczają się zarówno, jak i w naszych szkołach ludowych, pewnymi niedostatkami metodycznymi, które chce autor usunąć.

Życzymy więc z całego serca druhowi J. Klence, ażeby książka jego dopięła celu swojego i podniosła naukę gimnastyki młodej latorośli czeskiej — ku pożytkowi narodu czeskiego. — Szczęść Boże! *E. Cenar.*

Odpowiedzialny redaktor **Antoni Durski.** Nakładem Związku polskich gimnast. towarzystw sokolich.

Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego l. 4.